

Mirosław BAŃKO

Uniwersytet Warszawski

m.banko@uw.edu.pl

<http://orcid.org/0000-0002-5396-4327>

GESZEFT I LANDARA: O PRZYCZYNACH PEJORATYWIZACJI ZAPOŻYCZEŃ

W rozwoju języka dochodzi czasem do degradacji lub melioracji znaczenia wyrazów, czyli pogorszenia lub polepszenia ich treści (Buttler 1978: 133–165). Natura tych procesów jest nie całkiem jasna i z pewnością różna, np. mogą one wiązać się ze zmianą desygnatu (por. *stolec* – dawniej tron królewski lub fotel biskupi), bądź ograniczać się do zmiany stylistyczno-emotywniej (por. *gadać* – dawniej neutralny synonim czasownika *mówić*). Różne są też przyczyny degradacji i melioracji, nie zawsze łatwe do określenia. Zasadniczo można mówić o powodach dwojakich: wewnątrz- i zewnątrzjęzykowych. Po pierwsze jednak czynniki te nie muszą się wykluczać, po drugie zaś czynniki wewnątrzjęzykowe są zróżnicowane. Spośród tych ostatnich uwzględnię tu tylko takie, które mają związek z oddziaływaniem na dany wyraz innych wyrazów o podobnej budowie.

Zatrzymam się dłużej nad dwoma przykładami pejoratywizacji wyrazu (w niniejszym tekście termin ten będzie synonimem degradacji), z których jeden ilustruje działanie czynników leżących na zewnątrz języka, a drugi – czynników zarówno zewnątrz-, jak i wewnątrzjęzykowych. Oba przykłady dotyczą wyrazów zapożyczonych, co pozwala osadzić ich adaptację na tle modeli adaptacyjnych, jakie daje się wskazać w badaniach nad przyswajaniem zapożyczeń (Bańko i in. 2016: 78–98).

Odwołam się ponadto do kilku innych wyrazów, egzemplifikujących jedną lub drugą drogę pejoratywizacji zapożyczeń. Część z omawianych tutaj przykładów nie została uwzględniona w monografii Danuty Butt-

ler (1978), najobszerniejszym polskim opracowaniu tematu, dotyczy to zwłaszcza dwóch wymienionych w tytule. Oba te wyrazy znalazły się jednak wśród zapożyczeń badanych przez Bogusława Nowowiejskiego (1996: 165–166, 285), ich analiza w tym artykule jest więc kontynuacją jego dociekań.

GESZEFT: PEJORATYWIZACJA POD WPLYWEM CZYNNIKÓW ZEWNAĘTRZJĘZYKOWYCH

Słowo *geszeft* w polszczyźnie jest przeważnie uznawane za germanizm (o innym możliwym jego źródle będzie mowa dalej). Niemieckie *Geschäft* odpowiada angielskiemu *business*, zarówno gdy oznacza działalność handlową, jak firmę, która się nią zajmuje. W polszczyźnie natomiast *geszeft* to nieuczciwy interes, coś ograniczonego w czasie, raczej jednorazowe działanie niż działalność (ta ostatnia to *geszefciarstwo*, czyli robienie *geszefców*). Synonimem *geszefcu* jest u nas *oszustwo*, *przekręt*, *szwindel*. Porównajmy definicje w słownikach:

geszeft: „interes nieuczciwy, afera, manipulacja nieczysta, tranzakcja szachrajka, szacherska” (SWar, pod *gieszeft*); „interes, interes nieuczciwy, spekulacja, afera, szwindel” (SJPDor); *pot.* „interes handlowy, zwłaszcza nieuczciwy” (WSWO).

gieszefciarz: „ten, co ś. trudni *gieszeftami*, *gieszefciarstwem*, *aferzystą*, *spekulantem*” (SWar, pod *gieszefciarz*); „zajmujący się *gieszeftami*; *spekulant*, *aferzysta*” (SJPDor); *pot.* „człowiek zajmujący się drobnymi, często nieuczciwymi interesami” (WSWO).

W SWil nieobecny, w SWar *geszeft* (w pisowni *gieszeft*) pojawił się od razu z całą rodziną słowotwórczą: *gieszeft*, *gieszefciarski*, *gieszefciarstwo*, *gieszefciarz*, *gieszefcik*, *gieszefcować*; ponadto, z ostrzegawczym wykrzyknikiem, *gieszefmacher* (synonim *gieszefciarza*) i wyrażenie *po gieszefciarsku*. Obfitość derywatów świadczy o szybkiej adaptacji słowa, nie tylko graficznej i fleksyjnej, ale i słowotwórczej. Najwyraźniej było nam ono potrzebne. Nasuwa się oczywiście pytanie: do czego?

W SJPDor najstarszy cytat pochodzi z powieści Ignacego Maciejowskiego (Sewera) datowanej na 1885 r. Bogusław Nowowiejski (1996: 285) przytacza cytat wcześniejszy o kilka lat, z „Gazety Warszawskiej” (1880):

Wygodnie przecież zagrzać się darmo przy cudzym ogniu, gdy idzie o *geszeft* zyskowny.

Z innego numeru tego samego rocznika cytuje Nowowiejski zdanie ilustrujące zwrot na *po geszeftciarsku*:

Utrudnienie to szybkiej komunikacji dla najuboższej, a zatem najliczniejszej klasy podróźnych, w skutkach okaże się (...) dalece zawodnem dla zbyt po geszeftciarsku traktującego potrzeby krajowe zarządu (...) dróg (...).

Kwerenda w bibliotekach cyfrowych przynosi jeszcze wcześniejsze poświęcenia tego wyrazu – pochodzą one z lat 70., 60., a nawet 50. XIX wieku. Słowo *geszeft* i pokrewne padają w nich z ust Żyda (jako przykład stylizacji językowej), odnoszą się do Żydów lub w inny sposób są uwikłane w kontekst żydowski, por. sportretowane wierszem w czasopiśmie satyrycznym „Mucha” (1873, nr 31) żydowskie miasteczko w Polsce:

W kramach, sklepach, woń cebuli
Nos ci drażniąc, sprawia mdłości,
Bo na całej ziemskiej kuli,
Nie jedzą jej w tej ilości.
Każdy żarłok zaś brodaty,
Czy to biedny, czy bogaty,
Jeśli geszeft rozpoczyna,
Najprzód radzi się rabina¹.

A oto inny fragment, z wiersza stylizowanego na wypowiedź rabina, który ostrzega Polaków przed zagrożeniem ze strony żydowskich konwertytów („Osa”, 1862, nr 2):

Zwykły żyd – robi geszeft, na setki; a chrzczony – Robi bestja geszefty, na krocie – miliony!²

Jeszcze wcześniejszy cytat z wyrazem *geszeft* pochodzi z „Kroniki Wido-
mości Krajowych i Zagranicznych (1857, nr 267):

(...) gdy usłyszałem często wymawiany przez nich wyraz *geszeft*, z podejrzaną prononcją, już nie wątpiłem, że byli to niewięcej, tylko żydzi, może bankierzy lub inni spekulanci, którzy dążyli w różne strony Europy, aby zrobić jakie korzystne interessa.³

¹ <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/338099/display/PDF?pageNumber=2>.

² <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/209942/display/PDF?pageNumber=2>.

³ <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/122170/display/PDF>.

Żydowskie konotacje sugerują, że źródłem *geszeftu* w polszczyźnie mógł nie być język niemiecki, lecz jidysz. Takie stanowisko zajmuje np. Maria Brzezina (1986: 57, 72–73, 348–349), a także Michał Gajek (2019). Portal *Lehnwortportal Deutsch*⁴ wskazuje jako źródło język niemiecki lub jidysz, co wydaje się racjonalnym podejściem do pytania o genezę tego słowa w polszczyźnie: *geszeft* mógł trafić do języka polskiego dwiema drogami: jedne osoby mogły przyswoić go sobie z jednego źródła, a inne – z drugiego. Wbrew pozorom na jego recepcję w polszczyźnie nie musiało to mieć decydującego znaczenia, gdyż – jak zauważa Gajek (2019: 160–161) – zarówno Niemcy, jak Żydzi „byli dawniej kojarzeni z nieuczciwością w interesach, czego wymownym znakiem może być występujące w słowniku Lindego objaśnienie słowa *szachraj* jako «oszwabiający po żydowsku handlarz»”.

Nawiasem mówiąc, wyniki kwerend w bibliotekach cyfrowych nie potwierdzają, aby pisownia *gieszeft* (także w wyrazach pochodnych), choć jako jedyna uwzględniona w SWar, przeważała liczebnie nad pisownią *geszeft*. Zwolennikiem pisowni przez *gie-* wyrazów takich jak *generał* lub *geografia*, był, jak wiadomo, Antoni Kryński, jeden z redaktorów SWar. Prócz podawanych już w artykule postaci wyrazu była w użyciu forma *giszeft*, bliższa żydowskiej wymowie, w SWar jednak jej nie ujęto, nie ma jej też w słownikach gwarowych (SGP, SGW), a kwerendy w bibliotekach cyfrowych przynoszą wyniki nieliczne i datowane później niż w wypadku form *geszeft* i *gieszeft*.

Pora zapytać o przyczyny pejoratywizacji *geszeftu* w języku polskim. Niemieckie *Geschäft* jest wyrazem neutralnym, polski *geszeft* natomiast od początku był nacechowane pejoratywnie. Stał się synonimem nieuczciwego interesu, spekulacji, szwindlu, szachrajstwa. Zarazem szybko się zaadaptował i utworzył wyrazy pochodne. Źródłem zarówno jego powodzenia w polszczyźnie, jak i negatywnego nacechowania można upatrywać w realiach historycznych.

Po pierwsze, polskiej szlachcie zawsze bliższy był etos walki niż pracy, zajmowanie się handlem postrzegała ona jako działalność niegodną człowieka szlachetnie urodzonego. Szlachcic mógł się bogacić na handlu zbożem, ale do prac rolnych i gospodarskich wynajmował lub zmuszał (w ramach tzw. daremszczyzny i pańszczyzny) innych ludzi.

⁴ lwp.ids-mannheim.de.

Po drugie, po powstaniu styczniowym w Królestwie Polskim postępowało ubożenie szlachty i upadek majątków ziemskich, częściowo wskutek represji (zsyłki, kontrybucje, konfiskaty, a na Litwie, Białorusi i Ukrainie także zakaz nabywania ziemi), częściowo zaś z powodu przemian ekonomicznych (rozwój przemysłu, uwłaszczenie chłopów). Do nowych warunków nie wszyscy właściciele ziemscy umieli się dostosować. W tej sytuacji bogacenie się ludzi ze środowisk mieszczańskich, w tym żydowskich, budziło niechęć w kręgach szlacheckich.

Po trzecie, nastroje antysemickie budziły podejrzliwość wobec fortun wyrastających szybko i w sposób nieuczciwy (lub tak postrzeganych), często za żydowskie pieniądze. Świadectwem może być choćby fragment *Pamiętnika starego subiekta* z *Lalki* Bolesława Prusa (rozdział 10):

W ogóle, może od roku, uważam, że do starozakonnych rośnie niechęć; nawet ci, którzy przed kilkoma laty nazywali ich Polakami mojżeszowego wyznania, dziś zwą ich Żydami. Zaś ci, którzy niedawno podziwiali ich pracę, wytrwałość i zdolności, dziś widzą tylko wyzysk i szachrajstwo⁵.

Po czwarte, pozytywistyczny program rozwoju gospodarczego jednych zachęcał do działalności gospodarczej, innych zaś skłaniał do pytania, czy w pogoni za zyskiem nie gubi się istotniejszych wartości, por. wypowiedź Henryka Sienkiewicza w recenzji pewnej sztuki teatralnej (*Mieszaniny literacko-artystyczne*, 1902, pierwodruk między 1879 a 1881 w „Niwie”):

Byliśmy, wedle ogólnie przyznanej opinii, społeczeństwem wielce niepraktycznym, ale, że nam się przytem nie wiodło, weszliśmy na inne drogi. Na tych innych bogactwo miało być środkiem... Czy jednak dla niektórych nie stało się celem? czy wielki, chmurny, oddalony dobra publicznego ideał nie ustąpił miejsca chęci dobrobytu i temu z dobrobytu płynącemu zadowoleniu, wobec którego człowiek syt i pewny jutra nie pragnie już niczego więcej? [...] Strzeżcie się, by cały kierunek, cały ten prąd, z którym płyniecie, nie zaprowadził was zbyt daleko... Ze społeczeństwa rycerzy możecie zejść na arendarzy, giełdżarzy, pachciarzy, kramarzy i tym podobnych łapigroszów, którzy byle geszeft szedł dobrze, nie będą dbali o nic innego⁶.

⁵ <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/lalka.pdf>.

⁶ https://pl.wikisource.org/wiki/Mieszaniny_literacko-artystyczne/Cz%C4%99C5%9B%C4%87_I/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87.

Wymienione tu okoliczności historyczne można by lepiej udokumentować: szlachecki stosunek do pracy, do mieszczaństwa, a także stosunek polskiego społeczeństwa do Żydów to obszerne tematy, którym poświęcono wiele publikacji. Ciekawie byłoby też zbadać, w jakim stopniu okoliczności zewnętrzne wpłynęły na rozwój w polszczyźnie wyrazów bliskoznacznych, np. przestarzałych *antrepriya*, *antreprenier*, późniejszych *przedsiębiorstwo*, *przedsiębiorca* i jeszcze późniejszych *biznes*, *businessmen*, oraz czy ich historia i współczesne funkcjonowanie w języku mogą być w jakimś stopniu wynikiem okoliczności podniesionych wyżej lub późniejszych (por. np. analizę porównawczą *biznesmena* i *przedsiębiorcy* w Bańko 2014 i eksperyment dotyczący percepcji m.in. tej pary wyrazów w Bańko i in. 2016: 122–125). Nawet jednak bez zagłębiania się w te zagadnienia widać, że szybka, właściwie natychmiastowa pejoratywizacja *geszeftu* w języku polskim miała przyczyny pozajęzykowe.

Innym, wręcz podręcznikowym przykładem wyrazu, którego znaczenie doznało degradacji pod wpływem czynników zewnętrznych, jest *kolaboracja* (Bańko i in. 2016: 96–97, Buttler 1978: 148). Jest to przykład o tyle wyrazistszy od *geszeftu*, że dotyczy wyrazu, który do wojny był używany neutralnie, czyli pejoratywizacji uległ stosunkowo niedawno, w okolicznościach powszechnie znanych.

LANDARA: PEJORATYWIZACJA POD WPLYWEM CZYNNIKÓW ZEWNĄTRZ- I WEWNĄTRZJĘZYKOWYCH

Inaczej niż *geszeft* słowo *landara* – prawdopodobnie z *Landauer* (*Wagen*) ‘wóz z Landau’, utworzone od nazwy miasta znanego z produkcji karet⁷ – nie uległo pejoratywizacji natychmiast, gdy się znalazło w polszczyźnie. SJPLin informuje, że oznaczało „gatunek karety podróżnej”, a wczesne cytaty potwierdzają, że miało znaczenie neutralne, por.

(...) w Pałacu pod Blachą znajduie się do sprzedaży 1) Landara Angielska wcale nowa (...). („Gazeta Warszawska”, 1805, cyt. za Nowowiejski 1996: 165 i 297)

⁷ O innych etymologiach zob. hasło *Landauer* w witrynie *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache* (<https://www.dwds.de/wb/Landauer>).

Według Nowowiejskiego (1996: 165) „początki pejoratywizacji wyrazu sięgają chyba połowy stulecia”, kiedy nabył on nowego znaczenia: ‘stara kareta’. Mogłoby to sugerować, że przyczyną negatywnej oceny, która przylgnęła do tego słowa, było zestarzenie się desygnatu, ale domysł ten nie wyjaśnia w pełni dalszej ewolucji znaczenia, por.

SJLPin: „gatunek karety podróżnej”.

SWil: „gatunek karety podróżnej, stara kareta”.

SWar: 1. „kareta podróżna, powóz kryty, szczeg. duży, stary, niezgrabny”, 2. „a) coś wielkiego a. niezgrabnego, b) niezgrabna, wielka kobieta”.

SJPDor: 1. „ciężka, zwykle czteroosobowa kareta podróżna; duży, niezgrabny, zniszczony powóz”, *przen.* „a) o czymś dużym, niezgrabnym (...) b) o dużej, niezgrabnej kobiecie”, 2. *techn.* „samochód czteroosobowy, którego nadwozie składa się z dwu części, składanych do przodu i do tyłu”.

Odwołajmy się znów do realiów historycznych. W XIX wieku podróżowanie powozem potaniało i stało się dostępne dla większej liczby ludzi, a powozy konne stały się mniejsze. W połowie XIX wieku duże, ciężkie i niezgrabne landary – pojazdy pochodzące z poprzedniego stulecia – były nie tylko przestarzałe, ale i za duże na tamte czasy. Zaczęły więc niekorzystnie wyróżniać się na tle innych powozów, a ich nazwę przeniesiono na inne duże i niezgrabne przedmioty oraz na duże i niezgrabne kobiety (prawdopodobnie dlatego, że słowo zostało przyswojone w rodzaju żeńskim, takim, jaki ma *kareta*, funkcjonująca w polszczyźnie od XVI wieku, a nie w męskim, jaki ma jego źródłosłów w języku niemieckim).

Pejoratywizacji *landary* sprzyjały okoliczności zewnątrzjęzykowe, ale decydujący okazał się chyba czynnik wewnątrzjęzykowy: wpływ innych rzeczowników negatywnie nacechowanych i zakończonych na *-ara*. W SWil należą do nich *mara*, *maszkara*, *niezdara*, *pochwara*, w SGP dodatkowo *fujara* w referencji osobowej, w SWar – *kociara* („kot wielki, okazały, kocisko”), a także *nudziara*. Nie są to liczne przykłady, ale pejoratywów na *-ara* mogło być wówczas więcej, w słownikach bowiem są wyrazy, które dowodzą, że w systemie języka było miejsce dla feminatywów na *-ara*, por. w SGP – *gówniarz*, *plotkarz*, *szmaciarz* i *szmaciarka*, w SWar – *cwaniak*, *gówniarz* i *gówniarka*, *handlarz* i *handlarka*, *kociarz* i *kociarka*, *plotkarz* i *plotkarka*, *spryciarz* i *spryciarka*, *szmaciarz* i *szmaciarka*, *śmieciarz* i *śmieciarka*. Z biegiem czasu pejoratywnych feminatywów na *-ara* przybywało, więc mogły one stopniowo nasilać negatywne nacechowanie *landary*. Ona zaś,

na zasadzie sprzężenia zwrotnego, mogła przyczynić się do pejoratywizacji dalszych wyrazów na *-ara* (proces ich pomnażania w polszczyźnie trwa, np. w SJP Dor prócz wyżej wymienionych są *rozrabiarą* i *szczęściarą*, a w USJP *bałaganiarą*, *flirciarą*, *panikarą* i *tupeciarą*).

Wpływu *landary* można upatrywać ponadto w tajemniczym słowie *landryga* 'niezgrabna ciężka kobieta', zanotowanym w SGW w cytacie z 1912 r., obecnym też w *Szewcach* Witkacego. Czy *landryga* powstała przez kontaminację słowa *landara* i gwarowego *drandyga* 'wielka kobyła; przenośnie: niezgrabna a wysoka kobieta' (SGP za Kolbergiem 1875: 306), poświadczonego m.in. w korespondencji Henryka Sienkiewicza z 1866 r. (zob. Demby 1936: 942), czy raczej pod wpływem pejoratywu *dziadyga* (którego echa pobrzmiewają w imionach bohaterów Leśmianowskiej ballady *Świdryga i Midryga*) – trudno powiedzieć.

PODSUMOWANIE

Jak zauważyła Danuta Buttler (1978: 165), mechanizmy degradacji znaczenia wyrazów (podobnie jak ich melioracji) są często niejasne. Autorka *Rozwoju semantycznego wyrazów polskich* sama pozostawiła wiele przykładów pejoratywizacji bez szczegółowego wyjaśnienia, czasem tylko wskazując czynniki zewnątrzjęzykowe, a innym razem wewnątrzjęzykowe, takie jak zwężenie zakresu i zmiana „dominanty semantycznej”, metaforyzacja, podatność wyrazów podniosłych i uczonych na użycia ironiczne, degradacja wyrazów odnoszonych zarówno do zwierząt, jak i ludzi czy też zużywanie się eufemizmów, które z czasem tracą swoją funkcję maskującą i same wymagają eufemizacji. Czynniki te nie wyjaśniają sprawy do końca, jeżeli bowiem np. zwężenie zakresu ma uzasadniać degradację znaczenia, to powstaje pytanie, dlaczego doszło do jego zwężenia.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom. W komentarzu do słowa *epistola* (z łc. *epistola* 'list') autorka monografii poprzestaje na uwadze, że jego pierwotne znaczenie było dobrym punktem wyjścia do użycia ironicznych (Buttler 1978: 138–139), pomija zaś przyczyny leżące zarówno na zewnątrz języka (rozwój komunikacji, który przyspieszył dostarczanie listów i spowodował, że stały się krótsze), jak i wewnątrz niego (wpływ negatywnie zabarwionych wyrazów o zakończeniu *-oła*, np. *gramoła*, *gryzmoła*, *partoła*, *pierdoła*, *rzępoła*, zanotowanych w SJPLin, SWil lub SWar). W komenta-

rzę do słowa *flejtuch* (z nm. dial. *fleet-tuch*), które początkowo oznaczało opatrunek z szarpi, autorka wskazuje metaforę jako mechanizm sprawczy, nie wspomina zaś o możliwym wpływie ekspresywizmów na *-uch*, np. *leniuch*, *mieszczuch*, *obżartuch*, *pasibrzuch*, *staruch*, *śmierdziuch*, *świn-tuch* (wszystkie obecne w SJPLin, a więc znane w czasie, gdy doszło do zmiany znaczenia *flejtucha*). Odwrotnie czyni w komentarzu do słowa *policał* (z nm. *Polizei* ‘policja’), wskazując na wyrazy *mazgaj* i *szachraj* jako czynnik sprzyjający pejoratywizacji *policał*, a pomijając inny wiarygodny czynnik: negatywny stosunek mówiących do policji jako instytucji reprezentującej państwo zaborcze.

Uwagi te mają pokazać, że potrzebna jest bardziej wnikliwa analiza przyczyn zmiany barwy stylistyczno-emocjonalnej wyrazów, ale nie podważają obserwacji, że przyczyny tego rodzaju zmian będą zawsze oparte na domysłach. Ani bowiem czynniki leżące na zewnątrz języka, ani czynniki wewnątrzjęzykowe nie działają deterministycznie, a nawet ich spłot nie przesądza o kierunku zmiany. Na przykład *sztambuch* jest nazwą desygnatu, który można porównywać z epistołą (pamiętnik w formie książki wydaje się dziś czymś równie staromodnym, jak długi list), co więcej – wyrazem o potencjalnie niekorzystnym zakończeniu (jak *flejtuch*, omówiony wyżej), a mimo to słowo *sztambuch* nie jest zabarwione ani ironią (jak *epistoła*), ani niechęcią (jak *flejtuch*).

Ciekawe jest spostrzeżenie, że „pożyczki częściej niż wyrazy rodzime podlegają procesowi emocjonalizacji treści, zarówno w kierunku dodatnim, jak i – znacznie częściej – ujemnym” (Buttler 1978: 145). Podobne obserwacje poczyniono w projekcie badawczym APPROVAL⁸: z pięciu modeli adaptacyjnych, w których starano się opisać prawidłowości w przyswajaniu zapożyczeń wyrazowych, jeden przewiduje, że wyraz obcy sugeruje większe rozmiary desygnatu lub niesie więcej ekspresji niż jego rodzimy synonim (Bańko i in. 2016: 89–91). Różnica ta wynika prawdopodobnie stąd, że inna jest percepcja wyrazów brzmiących znajomo niż takich, które zwracają uwagę swoją obcością (o badaniach, które zdają się to potwierdzać – zob. Bańko i in. 2016: 93–94).

Pytanie, czy wyrazy obce rzeczywiście częściej podlegają degradacji niż rodzime, należałoby uczynić przedmiotem dalszych badań, podobnie jak szczegółowe przyczyny pejoratywizacji poszczególnych wyrazów, zarówno wewnątrz-, jak i zewnątrzjęzykowe. Germanizmy polskie

⁸ www.approval.uw.edu.pl.

XIX wieku, stanowiące pole zainteresowań badawczych Bogusława Nowowiejskiego (1996), wydają się – ze względu na niewolne od konfliktów stosunki polsko-niemieckie tego czasu, a także na to, że język niemiecki nie należał wtedy (i nadal nie należy) w Polsce do prestiżowych – dogodnym materiałem do dalszych studiów nad pejoratywizacją.

BIBLIOGRAFIA

SŁOWNIKI

SGP: J. Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków.

SGW: B. Wiczorkiewicz, 1966, *Słownik gwary warszawskiej*, Warszawa.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa.

SJPLin: *Słownik języka polskiego*, 1807–1814, S. B. Linde, t. 1–6, Warszawa.

SWar: *Słownik języka polskiego*, 1900–1927, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa.

SWil: *Słownik języka polskiego*, 1861, red. A. Zdanowicz i in., Wilno.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.

WSWO: *Wielki słownik wyrazów obcych*, 2003, red. M. Bańko, Warszawa.

LITERATURA PRZEDMIOTU

APPROVAL: *Adaptacja, percepcja i recepcja wyrazów obcych w języku polskim i czeskim. Uwarunkowania językowe, psychologiczne i historyczno-kulturowe*, <http://approval.uw.edu.pl>.

Bańko M., 2014, *Businessman, biznesmen, przedsiębiorca*, w: APPROVAL: *Adaptacja, percepcja i recepcja wyrazów obcych w języku polskim i czeskim. Uwarunkowania językowe, psychologiczne i historyczno-kulturowe*, <http://portal.uw.edu.pl/web/approval/businessman>.

Bańko M., Svobodová D., Rączaszek-Leonardi J., Tatjewski M., 2016, *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Warszawa.

Brzezina M., 1986, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa, Kraków.

Buttler D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.

Demby S., 1936, *Sienkiewicz w Poświętnem: 1865–1866*, „Pamiętnik Literacki”, nr 1/4, s. 884–961.

Gajek M., 2019, *Mechanizmy integracji jidyszyzmów w polszczyźnie w świetle badań lingwistyki kontaktów językowych*. Niepublikowana rozprawa doktorska: Wydział Neofilologii UW.

Kolberg O., 1875, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria VIII: Krakowskie, cz. IV, Kraków.

Lehnwortportal Deutsch, lwp.ids-mannheim.de.

Nowowiejski B., 1996, *Zapóżyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*, Białystok.

GESZEFT AND LANDARA: ON THE CAUSES OF GIVING PEJORATIVE MEANING TO LOANWORDS

Abstract

In evolution of a language, words, occasionally, are affected by a more pejorative or ameliorated effect on their meaning, i.e. deterioration or improvement of their content. The mechanism of these phenomena is not completely clear, and their causes have not been explained in sufficient detail. This article focuses on several words whose meaning has become significantly more pejorative under the influence of factors which were both external or internal with respect to the language. Among the latter ones attention was predominantly paid to the effect of words of similar structure carrying negative features.

Key words: lexical borrowings, historical evolution of the Polish language, pejorative influence on word meaning